

Światowy Dzień Hidżabu – wątpliwa inicjatywa

13 lutego 2023

Wraz ze Światowym Dniem Hidżabu wraca afirmacja noszenia chust przez muzułmanki, chociaż coraz mniej z nich nosi takie zasłony głowy.

Podczas gdy Iranki walczą o prawo do chodzenia w przestrzeni publicznej bez chusty, a wraz z powrotem fundamentalistów islamskich do władzy w Afganistanie kobiety tracą coraz więcej praw, zwolenniczki zakrywania głowy po raz kolejny z rzędu organizują World Hijab Day, normalizujący noszenie chust przez kobiety.

W mediach zachodnich prezentowane są artykuły pokazujące obraz kobiet noszących chusty, przeczący stereotypom. Pisarka Rabina Khan przekonuje w The Guardian, że jest on symbolem stylu i siły. Przedstawia kobiety modelki czy sportswomenki noszące zakrycia głowy, komplementuje British Airways za wprowadzenie uniformów sprzyjających ubieraniu hidżabu. Siła ma być tu związana z jasnym określeniem swojej tożsamości w opozycji do świata niemuzułmańskiego.

Ciekawy w przypadku tego artykułu jest wątek modowy, podkreślanie roli chusty jako ekspresji stylu. Prawdopodobnie firmy przemysłu odzieżowego zwietrzyły okazję do zarobienia na jeszcze jednym dodatku dla kobiet. To „modowe” podejście do hidżabu, bronionego z pozycji religijnych, idzie pod prąd wobec tradycyjnej roli, jaką chusta miała pełnić, czyli podkreślać pobożność i skromność.

O łamaniu stereotypów pisze także „Sky News”. Posuwa się jednak dalej – zestawia Francję z Iranem, jako kraj, który także wtrąca się z regulacjami w to, czy kobiety mogą lub nie mogą nosić hidżabu. Zdaniem dziennikarzy we Francji występuje nietolerancja taka jak w Iranie, tyle że na przeciwnej stronie

skali. Chociaż, jak to nawet zauważają sami autorzy, kraj zakazał zasłaniania całej twarzy ze względów bezpieczeństwa, ale nikt nie trafia za to do więzienia.

Deutsche Welle czuje się w obowiązku opisać dyskryminację muzułmanek w Europie, która sprowadza się do zakazów noszenia pełnej zasłony twarzy w miejscach publicznych w Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii, Francji, Holandii, i w niektórych miejscach we Włoszech i w Hiszpanii. Przywołuje też orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości: „Zakaz noszenia jakiegokolwiek widocznej formy wyrazu przekonań politycznych, filozoficznych czy religijnych w miejscu pracy może zostać uzasadniony przez pracodawcę koniecznością tworzenia neutralnego wizerunku wobec klientów lub zapobieganiu kłótniom społecznym”.

Coraz trudniej jest bronić zasłony na głowie jako religijnego wymogu, zwłaszcza że pojawiają się interpretacje, które taką konieczność kwestionują.

Niemiecki portal wiąże kwestię zakazu noszenia chust z antymuzułańskimi nastrojami, jakie zapanowały po 11 września. Nawet sprawa irańskich protestów związanych ze śmiercią Mashy Amini, zatrzymanej za brak chusty, jest pretekstem do argumentowania za okazaniem solidarności... kobietom noszącym hidżab. Nic dziwnego, ponieważ w artykule jednostronnie wypowiadają się tylko zwolenniczki muzułmańskich chust.

„No Hijab Day”, organizowany przez muzułmanki i byłe muzułmanki sprzeciwiające się chustom lub chcące mówić o nim jak o problemie narzucania przez patriarchalną kulturę ubioru, nie otrzymuje takiego poparcia medialnego. Tydzień wcześniej anglojęzyczny „El Pais” opublikował wywiad z irańską szachistką, przeciwniczką chusty Sarą Kahdem, która mówi, że pod zasłoną nie czuje się sobą i z detalami opisuje kwestie chust w Iranie. Jednak poprzez prezentację poglądów wobec Iranu trudno rozwiązać kontrowersje dotyczące chusty na Zachodzie.

Dlatego warto zauważyć, że dwa miesiące przed dniem hidżabu, krytycznie do inicjatywy odniósł się publicysta Krytyki Politycznej Artur Troost, nazywając ją „wątpliwą inicjatywą”. Wzywa w artykule do głębszego zrozumienia kontekstu społecznego hidżabu. „Jeśli pragniemy stać po stronie grup opresjonowanych, nie wystarczy rzucić banalnym »róbta, co chceta«, bez spojrzenia na społeczne uwarunkowania indywidualnych wyborów”, pisze Troost. Powołuje się też na badania mówiące, że usunięcie hidżabu ze szkół we Francji pozytywnie wpłynęło na integrację muzułmańskich uczennic.

W roku 2021 Rada Europy wycofała się z finansowania inicjatywy organizacji islamistycznej promującej noszenie chust pod pretekstem różnorodności. Przeciwno inicjatywie protestowali francuscy politycy.

Prawdą jest, że według badania Federalnego Biura Migracji i Uchodźców BAMF z 2016 roku 70% muzułmanek nie nosi chusty. Co więcej, 50% silnie wierzących muzułmanek także jej nie nosi. Coraz trudniej jest bronić zasłony na głowie jako religijnego wymogu, zwłaszcza że pojawiają się interpretacje, które taką konieczność kwestionują. Chusta staje się coraz bardziej symbolem tożsamości, opozycji wobec głównej kultury i może nie da się w systemie liberalnym jej zakazać, ale nie należałoby jej też normalizować.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)